

Zrealizowano przy pomocy finansowej
Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

MK i DN



Nowe Sztuki dla Dzieci i Młodzieży to cykliczne wydawnictwo prezentujące utwory dramatyczne powstające w Polsce i za granicą. Publikowane utwory pochodzą z różnych źródeł, głównie jednak z konkursów na sztukę teatralną dla młodej widowni organizowanych przez Centrum Sztuki Dziecka w Poznaniu. *Nowe Sztuki dla Dzieci i Młodzieży* trafiają do teatrów, ośrodków kultury, bibliotek, redakcji, szkół oraz innych instytucji w Polsce i na świecie. Mamy nadzieję, że nasze wydawnictwo przyczyni się do realizacji wielu nowych, ciekawych przedstawień.

NOWE SZTUKI

dla Dzieci
i Młodzieży

pod redakcją
Zbigniewa Rudzińskiego

Zeszyt
27

Centrum Sztuki Dziecka w Poznaniu
Poznań 2008

*Marta
Guśniowska*

Kaszałot

Osoby:

Lalkarz

Kaszalot

Pchła

Rzeka

Rodzina Kaszalotów

Lis

Kasztanki

Stary Kasztan

Sztuka dla dzieci

Na scenie stół. Przy stole siedzi Lalkarz. Kończy robić lalkę – Kaszalota: jest to zwierzątko podobne do lisa, ale nie do końca, bo brązowe. Lalkarz wypełnia gotową już niemal lalkę – wciska do środka trochę filcu, po czym stawia Kaszalota, ale ten się przewraca. Lalkarz szuka więc czegoś, by go obciążyć. Znajduje... kaszę gryczaną.

LALKARZ

Kasza gryczana... Może być.

Sypie jej nieco do środka. Zaszywa go. Przypatruje mu się. Od niechcenia zaczyna animować.

LALKARZ

Tego pięknego poranka Kaszalot obudził się jakiś nieswój...

KASZALOT

Jestem dziś jakiś nieswój...

LALKARZ

...powiedział i przetarł swe czarne zaspane oczka. (*przeciera, ale się rozmazuje*)... Kto go zrobił?! ...Przetarł, a nie rozmazał po twarzy! No ja to już z tobą mam... Daj tu ten pyszczek... (*rysuje oczka na nowo*)

KASZALOT

Już lepiej...

PCHŁA

W sensie, że już czujesz się swój?

LALKARZ

Spytała... (*rozgląda się dezorientowany*) ...Pchła?

Pchła kłania się.

KASZALOT

Nie, ale widzę...

PCHŁA

Co widzisz?

KASZALOT

Widzę, że tutaj nie znajdę odpowiedzi na moje pytania...

LALKARZ

Po czym Kaszalot ubrał się... (*zdziwienie – Kaszalot nie chodzi w ubra-
niu, więc patrzy zdezorientowany na Narratora*) ...w dobry nastrój
i ruszył w daleką podróż...

Kaszalot rusza w podróż – Pchła za nim.

PCHŁA

Dlaczego w daleką?

KASZALOT

Bo bliskie podróże, to nie są tak naprawdę podróże. To są spacery.

PCHŁA

Aha... A czy nie lepiej byłoby udać się tak po prostu na spacer?

KASZALOT

Wcale nie lepiej... Na zwykłych spacerach nie przeżywa się przygód.
I nie znajduje się odpowiedzi na pytania...

PCHŁA

Na jakie pytania?

KASZALOT

Na nurtujące.

PCHŁA

Aha... To przepraszam.

KASZALOT

Proszę.

PCHŁA

A ciebie co nurtuje, Kaszalocie?

KASZALOT

No właśnie pytanie.

PCHŁA

Ach tak... A jakie pytanie?

KASZALOT

Nurtujące...

PCHŁA

Aha...

LALKARZ

Tak oto zaczęła się wielka przygoda Kaszalota... Wędrował dwieście
lat...

KASZALOT

Słucham?!

PCHŁA

To ja się chyba na tę podróż nie piszę...

KASZALOT

Ja też nie!

LALKARZ

Dobrze już, dobrze... Wędrował... jakiś czas, gdy nagle... (*rozgląda
się – znajduje błękitną wstążkę*) ...doszedł do rzeki...

PCHŁA

Dlaczego do rzeki?

LALKARZ

Ponieważ... był bardzo spragniony.

KASZALOT

A wcale że nie dlatego...

LALKARZ

A niby dlaczego?

KASZALOT

Bo rzeka ma nurt... I przez to potrafi odpowiadać na nurtujące pytania...

PCHŁA

Aha...

LALKARZ

Tak czy inaczej Kaszalot...

PCHŁA

Wraz z Pchłą.

LALKARZ

Wraz z Pch... wraz z... (*męczy się, chcąc powiedzieć wyraźnie*) ...i Pchła
– dotarli na brzeg rwącej rzeki...

PCHŁA

A co ona rwała?

LALKARZ

Słucham?

PCHŁA

Co rwała? No bo jak rwąca...

LALKARZ

Niczego nie rwała – rwąca to znaczy, że prędką.

PCHŁA

Przepraszam... nie wiedziałam...

LALKARZ

Proszę...

PCHŁA

Dziękuję...

LALKARZ

Dotarli na brzeg rwącej rzeki...

PCHŁA

(*do Kaszalota*) To znaczy, że prędkiej...

LALKARZ

Pchło!

KASZALOT

Pchnęło...

LALKARZ

Kaszalocie!

KASZALOT

Słucham?

LALKARZ

Mam kontynuować? Bo jeśli nie chcesz, to mogę przerwać. Zostaniesz sobie sam nad tą rzeką i będziesz sobie szukał odpowiedzi w jej nurcie...

KASZALOT

A znajdę?

LALKARZ

Nie wiem. Jak przerwę w tym miejscu, to nigdy się nie dowiemy.

KASZALOT

To w takim razie poproszę. Kontynuować.

PCHŁA

Ja też proszę.

LALKARZ

(*niewiele obrażony*) To słuchajcie... Dotarli na brzeg rwącej rzeki...

KASZALOT

Wiesz co? Ja się jednak napiję...

LALKARZ

(*bardziej niezadowolony*) No pewnie! Dlaczego nie?!

PCHŁA

Bo zimna i można się przeziębic?

KASZALOT

Tak myślisz? A ja mam bardzo delikatne gardło...

PCHŁA

O widzisz! A ja gdzieś tutaj miałam... (*szuka po kieszeniach*) ...tabletki na ból gardła...

LALKARZ

(*zniecierpliwiony ignorowaniem go*) Długo tak jeszcze?

PCHŁA

(*szukając*) Aż znajdę...

KASZALOT

To może Pchła będzie szukać, a pan niech kontynuuje...

LALKARZ

Ach tak? (*złośliwie*) Dobrze... Dotarli na brzeg rwącej rzeki... i wtedy... Pchła poślizgnęła się i wpadła do wody.

PCHŁA

Co? (*wpada*) Ała!

KASZALOT

Wpadła! Wpadła do wody!

LALKARZ

(*cynicznie*) No co ty nie powiesz...

KASZALOT

Ratujmy ją!

LALKARZ

Ty ją ratujesz...

KASZALOT

(*biega w panice*) Ja?! Ale jak?! Jak ją ratuję?! Niech pan opowie!

PCHŁA

Ratunku!

LALKARZ

No dobrze... I wtedy Pchła wpadła do wody...

PCHŁA

Znów? Ja już wpadłam...

LALKARZ

Dasz mi dokończyć?

PCHŁA

Nawet bym chciała... Strasznie tu mokro!

LALKARZ

Spostrzegłszy to Kaszalot...

KASZALOT

Tak?!

LALKARZ

Pobiegł za unoszoną przez rwącą rzeką Pchłą. Gdy ją wyprzedził, chwycił się mocno... (*rozgląda się*) korzenia (*organizuje korzeń albo-co*) i... podał jej łapkę...

KASZALOT

Na muchy? Hi, hi...

PCHŁA

Hi, hi...

LALKARZ

Słuchajcie, jak będziecie sobie żarty robić...

PCHŁA

Już nie będziemy!

KASZALOT

...i podał jej łapkę – podaję!

PCHŁA

A wtedy Pchła... No?

KASZALOT

Co dalej?

LALKARZ

(*obrażony*) ...została uratowana... I żyli długo, i szczęśliwie – koniec historii.

PCHŁA

Nie! Proszę się nie obrażać!

KASZALOT

To jeszcze nie może być koniec! Przecież Kaszalot – to znaczy ja – ma nurtujące pytanie, bo wstał jakiś nieswój i... niech pan opowie!

PCHŁA

Prosimy pana...

KASZALOT

Prosimy...

LALKARZ

(*po chwili*) No dobrze... Została uratowana.

PCHŁA

Hurra!

LALKARZ

Podskoczyła z radości, bo pchły są świetnymi skoczkami, gdy nagle...

RZEKA

A cóż to ma znaczyć?

LALKARZ

Spytała... Rzeką?

RZEKA

Któż to się kąpie w mych wodach?

PCHŁA

Ja wcale się nie kąpałam – ja wpadłam. Ale Kaszalot mnie wypadł...

KASZALOT

Nie wypadło inaczej...

RZEKA

A po cóż w ogóle przyszlście?

LALKARZ

Spytała Rzeką ciekawsko...

RZEKA

(*do Lalkarza*) Nie żadne ciekawsko! Nie żadne ciekawsko! Mam chyba prawo wiedzieć, kto mi się w wodzie tapla!

KASZALOT

(*pospiesznie, widząc zdenerwowanego Lalkarza*) Przyszlśmy szukać odpowiedzi na nurtujące mnie od rana pytanie!

RZEKA

A jakież to, powiedz, pytanie...

KASZALOT

Nurtuje mnie... czyj ja właściwie jestem... Bo wstałam zupełnie nieswój...

RZEKA

Ach taaak...

PCHŁA

Tak!

LALKARZ

(*niezadowolony*) Taaak...

RZEKA

No cóż... Odpowiadając na twoje pytanie, sądzę, że jesteś... (*bez pomysłu*) jesteś... rodziny!

KASZALOT

Rodziny?

RZEKA

(dumna z siebie) Rodziny! Masz przecież mamę... *(Kaszałot smuci się)*
...tate?

Kaszałot spogląda na Lalkarza.

LALKARZ

Na mnie nie patrz! Ja cię tylko uszyłem!

RZEKA

Braci?

Kaszałot kręci głową.

PCHŁA

Kaszałot nie ma nikogo... I przez to jest niczyj...

RZEKA

Kaszałot? Nazywasz się Kaszałot? To wszystko tłumaczy! W morzu, gdzie czasem wpadam, mieszka rodzina Kaszałotów.

KASZALOT

Naprawdę?!

RZEKA

Znam ludzi! Wskakuj, to popłyniemy!

LALKARZ

Po czym Kaszałot chwycił leżącą na brzegu Rzeki łódeczkę, zwodował ją...

PCHŁA

A skąd tu łódeczka?

LALKARZ

Prezent od Losu – wskakujesz?

PCHŁA

Pewnie!

LALKARZ

...zwodował ją i wraz z Pchłą popłynął hen w nieznana dal...

KASZALOT

Łódeczka nieduża

Wśród fal się zanurza,

Łódeczka nas niesie w nieznane!

PCHŁA

Łódeczką niedużą

Umknijmy przed burzą,

Ulewą, wietrzyskiem, orkanem...

KASZALOT

No, no! Ty lepiej nie wywołuj takich rzeczy!

LALKARZ

(cynicznie) Za późno już trochę, co?

RZEKA

Blefuje...

Docierają.

RZEKA

Poza tym jesteśmy na miejscu!

KASZALOT

Gdzie moja rodzina? Gdzie moje Kaszałoty?! Chcę ucałować ich spiczaste noski!

KASZALOT 1

Przepraszam – jakie noski?

KASZALOT

Spiczaste.

KASZALOT 2

Nie mamy spiczastych nosków.

KASZALOT 3

Zdecydowanie nie.

KASZALOT 1

Mamy o takie.

PCHŁA

Też ładne.

KASZALOT

To może nie jesteście Kaszalotami?

KASZALOT 2

No jak to nie!

KASZALOT 3

Pewnie że tak!

KASZALOT 1

Jesteśmy całą rodziną Kaszalotów!

KASZALOT 3

Całą czteroosobową rodziną!

LALKARZ

Czteroosobową?

KASZALOT 1

Czwarty jest w toalecie...

KASZALOT 2

A ty? Kim jesteś?

KASZALOT

Myślałem, że Kaszalotem...

KASZALOT 3

Ach tak...

KASZALOT 1

No to przykro...

KASZALOT 2

Niezbyt przyjemnie...

LALKARZ

Niezbyt przyjemnie to tu dopiero będzie – Pchła wykrakała ulewę...

PCHŁA

Nie!

LALKARZ

I wietrzysko. I orkan! Ratuj się, kto może! (*Lalkarz organizuje burzę – jakkolwiek, ale strasznie*)

PCHŁA

Co robić?!

KASZALOT 1

Schowajcie się w mojej buzi! Wypuszczę was, kiedy burza ustanie!

PCHŁA

Usta?! Nie! Ja mu nie chcę do ust wchodzić! (*szeptem*) Wolałabym nie...

KASZALOT

A co jadłeś? Byle nie czosnek...

KASZALOT 1

Wchodźcie, bo będzie za późno!

PCHŁA

No dobrze! W kieszeni mam chyba miętówki... (*szuka*)

Kaszalot i Pchła wchodzi do paszczy Kaszalota 1.

LALKARZ

No. I tym oto chytrym sposobem mam spokój...

KASZALOT

(*z wnętrza Kaszalota 1, stłumionym głosem*) Tak się nie robi!

LALKARZ

Robi się, robi! A ty uważaj, żeby cię tam nie połknął.

KASZALOT 1

Słucham? (*głośno przetyka ślinę*) Ojej...

LALKARZ

Co ty? Połknąłeś go?!

KASZALOT 1

Tak niechący...

LALKARZ

Połknąłeś?! I jak ja mam teraz dokończyć historię?!

KASZALOT 3

Co? Nabrał się?

KASZALOT 1

Jasne!

KASZALOT 2

Każdy nabiera się na numer z połknięciem!

KASZALOT 3

Ale się nabrał!

KASZALOT 1

Hi, hi, hi...

LALKARZ

(*obrażony*) Nie gadam z wami...

KASZALOT

(*z paszczy*) Ej! Ale nie wygłupiajcie się! Nie mogę znaleźć Pchły!

KASZALOT 1

Co?!

KASZALOT

Nie ma jej ze mną!

KASZALOT 2

Połknąłeś Pchłę?!

KASZALOT 3

A fuj!

KASZALOT 1

Co się wygłupiasz?! Wyłaż! I weź Pchłę ze sobą!

KASZALOT

Kiedy jej nie ma!

KASZALOT 1

Wyłażcie zaraz!

Otwiera paszczę – Kaszalot 2 i Kaszalot 3 zaglądają.

KASZALOT 3

Serio jej nie ma...

KASZALOT 2

Ten mały jest, ale Pchły ani śladu!

PCHŁA

(*do Lalkarza*) Powiedzieć, że jestem?

KASZALOT

Pchło! Skąd się tu wzięłaś?

PCHŁA

Wysłałam przez dziurkę, którą ma na głowie. Nie mogłam znaleźć tych miętówek, bo było za ciemno, więc pomyślałam...

KASZALOT 1

Więc jej nie połknąłem!

KASZALOT 2

Na szczęście!

KASZALOT 3

Jak sobie pomyślę...

KASZALOT 1

Ja też. Muszę do toalety!

Odpływając, pozostawiwszy Kaszalota i Pchłę na brzegu.

PCHŁA

Pozdrówcie czwartego! *(do Lalkarza)* To co? W drogę?

LALKARZ

Jak sobie chcecie...

KASZALOT

No dalej, niech się pan nie dąsa... Gdzie mamy iść?

LALKARZ

Gdzie się wam tylko podoba. Zbiliście mnie z tropu i nie mam już pomysłów...

PCHŁA

No to paskudnie...

KASZALOT

Co teraz zrobimy?

PCHŁA

Nie wiem... Coś trzeba wymyślić...

Myślę.

KASZALOT

Gdzie by tu pójść...

PCHŁA

A może... nie. *(myśli)* Chyba że... ale też nie. Więc może... e, nie wiem... Potrzebny nam sprytny plan... Już mam!

KASZALOT

Masz!

PCHŁA

No chyba! Spójrz na swój pyszczek!

KASZALOT

Spiczasty...

PCHŁA

Spiczasty! A kto jeszcze ma spiczasty pyszczek? *(Kaszalot rozgląda się po publiczności)* Lis! Lis ma spiczasty pyszczek! A ty jesteś bardzo do lisa podobny, więc może jesteś... lisi!

KASZALOT

Może... Możliwe, że jestem lisi! Ruszajmy więc! *(do Lalkarza, przy- milnie)* Dobrze?

LALKARZ

Ruszajcie.

PCHŁA

Ale niech pan to opowie!

KASZALOT

Prosimy!

Lalkarz dąsa się, ale w końcu daje się przekonać.

LALKARZ

No... dobrze. Ruszyli więc wspólnie do lasu...

PCHŁA

Ruszamy do lasu,
By odkryć zawczasu,
Czy przyjmie cię lisia rodzina!

KASZALOT

Ruszamy do lasu
Wśród leśnych hałasów:
Przygoda się nowa zaczyna!

Dochodzą do śpiącego Lisa.

KASZALOT

Dzień dobry.

PCHŁA

Dzień dobry.

LALKARZ

Lis śpi.

KASZALOT

To może niech się obudzi.

PCHŁA

Mogę go ugryźć...

KASZALOT

Pchło! Nie znałem cię od tej strony...

PCHŁA

Ojejku – chciałam pomóc...

LALKARZ

Lis zawsze się obudzi, gdy tylko wyczuje zapach obcego...

Czekają.

PCHŁA

Ten chyba ma katar...

LIS

(budzi się) Że co?

PCHŁA

Że chyba masz katar.

LIS

Mam katar. I kaszel...

KASZALOT

A Kaszalota nie chciałbyś mieć?

LIS

Nie. A z czym to się je?

LALKARZ

Najlepiej z sosem z borowików.

LIS

Serio?

KASZALOT

Wcale, że nie!

LALKARZ

A właśnie, że tak. Do kaszy gryczanej wybornie pasuje sos z borowików.

PCHŁA

Dlaczego do kaszy?

LIS

No właśnie?

KASZALOT

Nieważne...

LALKARZ

Nieważne?

KASZALOT

Nieważne!

LALKARZ

E, pochwal się kolegom, co masz w środku...

PCHŁA

A co masz?

LIS

No, co masz?

KASZALOT

To samo, co wszyscy...

PCHŁA

To znaczy?

LIS

Wątróbkę na krwisto, nereczki i flaczki?

LALKARZ

Nie... Troszkę filcu i kaszę gryczaną...

PCHŁA

Co?!

LIS

Kaszę gryczaną?! A fuj!

LALKARZ

(*cynicznie*) Ma stwórz bogate wnętrze...

PCHŁA

Ja wolę jaglaną...

LIS

A ja w ogóle nie lubię!

KASZALOT

Ojeju, jeju! Też mi coś... Ładnie się śmiać? I to z brata?

LIS

Z brata? Z jakiego brata?! Nie jesteś moim bratem!

KASZALOT

Możliwe, że jestem – popatrz na mój nos. (*Lis przygląda się z bliska*)
Spiczasty.

LIS

Niby spiczasty...

KASZALOT

Więc mogę być lisem!

LIS

Wcale nie możesz!

KASZALOT

Dlaczego?

LIS

Bo lisy są sprytne i rude! A ty nie jesteś.

KASZALOT

Ale...

LIS

Żadnego ale! Nie jesteś i już. Nie jesteś nasz! A jeśli nie jesteś nasz, to jesteś obcy! A jak jesteś obcy, to... nie możesz tu być! Zmykaj więc! Liczę do trzech! Raz... dwa... Ała! Co to było?

LALKARZ

Pchła...

LIS

Pchła?! Ja nie mam pcheł!

PCHŁA

Teraz już masz...

LIS

Pchła? Ale ja nie chcę! Nie chcę mieć pcheł!

Lis ucieka.

KASZALOT

I Lis uciekł...

LALKARZ

To moja kwestia!

PCHŁA

To niech się pan wywiązuje...

LALKARZ

No, no! Nie podskakuj! (*do widzów*) Kończąc opowieść...

KASZALOT

Jak to kończąc? Ja nie dostałem jeszcze odpowiedzi! Nie wiem czyj jestem! To jeszcze nie koniec!

LALKARZ

No dobrze... niech będzie... Kontynuując... Lis uciekł. A smutny Kaszalot...

PCHŁA

Wraz z Pchłą...

LALKARZ

...wraz z Pchłą... udali się w dalszą drogę. Szli trzy tygodnie...

PCHŁA

Co? Bez jedzenia?!

KASZALOT

Przegryzłbym coś...

LALKARZ

Szli całkiem niedługo... tak całkiem niedługo, że nawet nie zdążyli zgłodnieć, gdy nagle doszli do parku.

KASZALOT

Do parku?

PCHŁA

My, pchły, dosyć często bywamy w parkach... Mamy tam bazę przerzutową...

LALKARZ

Pośrodku parku stało wielkie drzewo. Zwano je... Starym Kasztanem...

Dochodzą do Starego Kasztana, pod którym leżą Kasztany.

KASZALOT

Kasztanem?! Może to moja rodzina! Kaszalot i kasztan – brzmi całkiem podobnie! Dzień dobry!

KASZTANEK 1

Dzień dobry – cztery bobry.

KASZALOT

Jakie znów bobry? Miał być Stary Kasztan...

KASZTANEK 1

Dziadek śpi. A pan, jak chcesz ze mną rozmawiać, to spójrz pan na dół, bo leżę na ziemi.

KASZALOT

A kim ty jesteś?

KASZTANEK 1

Ja? Jestem Kasztankiem.

KASZTANEK 2

Ja też jestem Kasztankiem!

KASZTANEK 3

I ja!

KASZTANEK 4

I ja też!

PCHŁA

Strasznie was dużo...

KASZTANEK 1

A będzie więcej! Niech tylko pozostali się wyklują!

KASZTANEK 2

Będzie zabawa!

KASZTANEK 3

A jak!

KASZTANEK 4

Ale wy nie możecie się z nami bawić.

KASZALOT

Dlaczego nie?

KASZTANEK 4

Bo nie jesteście nasi. A nam nie wolno rozmawiać z nieznajomymi.

PCHŁA

Ale rozmawiacie.

KASZTANEK 4

Ale nam nie wolno.

PCHŁA

Ale...

KASZALOT

Ale ja jestem taki jak wy! Jestem brązowy i mam na imię Kaszalot...

KASZTANEK 1

Kalaszot to nie to samo, co Kasztanek.

KASZALOT

Kaszalot.

KASZTANEK 1

Jakkolwiek – nie dość, że nie to samo, to jeszcze nie masz zielonej perleryny.

KASZALOT

Ale wy też nie macie...

KASZTANEK 4

Ale mieliśmy.

KASZALOT

A może ja też miałem!

KASZTANEK 1

A miałeś?

KASZALOT

Nie...

KASZTANEK 1

No widzisz? Nie jesteście nasz.

KASZTANEK 4

Jesteś obcy!

STARY KASZTAN

A co tu się dzieje, urwisy?

KASZTANEK 1

Nic... my nie nie robimy...

KASZTANEK 4

My sobie leżymy...

KASZTANEK 2

Grzecznie...

KASZTANEK 3

I bezpiecznie!

STARY KASZTAN

Już ja was znam, łobuziaki... *(do Kaszalota i Pchły)* Was za to nie znam... Kim jesteście?

KASZALOT

Jestem Kaszalot. A to Pchła.

PCHŁA

Pchła.

STARY KASZTAN

Bardzo mi miło. A co was sprowadza?

PCHŁA

Kaszalot obudził się nieswój...

KASZALOT

I nie wiadomo czyj...

PCHŁA

Więc ruszyliśmy w niebezpieczną podróż...

LALKARZ

Ale mi tam niebezpieczna! Jedna malutka burza...

PCHŁA

Proszę mi nie przerywać! Skoro musiałam już przejść pańskie obowiązki...

LALKARZ

Wypraszam sobie! Ja cały czas czuвам! Ale streszczenia przygód może dokonać bohater – nie muszę wciążyć ja!

KASZALOT

Więc wyruszyliśmy w tę niebezpieczną podróż, żebym dowiedział się, czyj jestem – jeżeli nie-swój...

STARY KASZTAN

I czego się dowiedziałeś?

KASZALOT

Czyj nie jestem... Nie jestem Kaszalotów... Lisów... ani Kasztanków...
Więc chyba jestem... zupełnie niczyj...

STARY KASZTAN

Nie można tak łatwo dawać za wygraną. Czasami po prostu szukamy nie tam, gdzie trzeba. A nie powinniśmy szukać zbyt daleko – odpowiedź najczęściej jest w nas samych...

KASZALOT

We mnie? We mnie jest kasza gryczana...

PCHŁA

I filc! Dlatego jesteś taki przytulny...

STARY KASZTAN

Chciałbyś się poczuć czyjś? Mieć kogoś, kto by się tobą opiekował... troszczył się... kochał... Więc może zacznij od siebie. Może to ty zatroszcz się o kogoś. Spraw, żeby ten ktoś poczuł się czyjś...

LALKARZ

Usłyszawszy mądre słowa Starego Kasztana, Kaszalot...

Lalkarz opowiadając, siada na stolik.

KASZALOT

Uwaga! Tam stała Pchła... (biegnie na miejsce) Pchło!

LALKARZ

Co z nią?

KASZALOT

To pan mi powie!

LALKARZ

Nie wiem. Nie wiem wszystkiego!

KASZALOT

Pchło! Pchło kochana! Obudź się! Słyszysz?

STARY KASZTAN

Pchle nic nie będzie. Pchłę nie tak łatwo zdusić. Pewnie się przestraszyła i na chwileczkę straciła przytomność. Przynieś jej wody, Kaszalocie.

KASZALOT

Pobiegnę nad rzekę!

LALKARZ

Stój!

Rozkłada rzekę-wstęgę.

KASZALOT

Ocknij się, Pchło! Proszę cię... Proszę...

PCHŁA

Ja... żyję?

KASZALOT

Żyjesz! Żyjesz, Pchło! Pan Opowiadacz usiadł na ciebie, ale już wszystko dobrze...

PCHŁA

Usiadł? No jak nie u wieloryba w gardle, to znów pod tyłkiem Narratora – ja to mam życie!

KASZALOT

Ale już dobrze... Już dobrze, moja droga Pchło...

PCHŁA

Dziękuję ci, mój Kaszalocie...

KASZALOT

Twój? Nazwałaś mnie swoim?

PCHŁA

Tak... A ty mnie... swoją?

KASZALOT

Bo jesteś moją! Jesteś moją najlepszą przyjaciółką, Pchło!

PCHŁA

A ty jesteś mój, mój Kaszalocie!

LALKARZ

I w ten oto sposób spełniło się marzenie Kaszalota – stał się czyjś.
I on sam również kogoś miał. Ja zaś... poczułem się nagle... jakiś nie-
swój...

Lalkarz wychodzi...

KONIEC

*Piotr
Bulak*

Dupak